

MARIA BRAUN-GAŁKOWSKA
JOLANTA GIERA

REAKCJE DZIECI NA INTERNOWANIE OJCÓW – DZIAŁACZY SOLIDARNOŚCI

Przedstawione w artykule badania ukazują przeżycia dzieci, których ojcowie byli internowani po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981. Takich dzieci było w Polsce około 20 tysięcy. Badania były przeprowadzone wśród 30 matek, które opowiedziały o reakcjach 54 dzieci w wieku od 1 do 18 lat. Matki opowiedziały o zmianach w zachowaniu dzieci, a to, co wyraziły dzieci w testach projekcyjnych, było zgodne z relacjami matek. Dzieci, niezależnie od wieku, zareagowały tęsknotą za ojcem, a jednocześnie poczuciem zagrożenia, podwyższonym poziomem niepokoju i lękiem, który wyrażał się pragnieniem spania z matką i ciągłego przebywania z nią. Lękiem spowodowane były liczne objawy psychosomatyczne i spadek ogólnej odporności organizmu. U dzieci młodszych w większości wypadków nastąpiła regresja w czynnościach samoobsługowych, zakłócenie snu, lęk przed ciemnością, zrywanie się z krzykiem, zaburzenie nastroju, grymasy i płaczliwość. U dzieci starszych również znacznie wzrósł niepokój, ale wystąpiły także inne zmiany. Ich lęk był bardziej konkretny (strach przed milicjantami, przed koniecznością emigracji), ale jednocześnie okazywały dumę z ojca i w wielu wypadkach starały się przejmować niektóre jego role, opiekować się matką i młodszym rodzeństwem. Niektóre z opisywanych wyżej zachowań dzieci są podobne do tych, które występują w innych sytuacjach separacji od ojca, ale łącznie zaobserwowane zmiany stanowią syndrom osobny.

Słowa kluczowe: ojciec, represje polityczne.

PROF. MARIA BRAUN-GAŁKOWSKA, Katedra Psychologii Wychowawczej i Rodziny, Instytut Psychologii KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: mariab@kul.lublin.pl

MGR JOLANTA GIERA, Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Raciborzu; e-mail: jolantagiera@wp.pl

„Nie mam teraz czasu dla ciebie,
Nie widziała cię długo matka,
Jeszcze trochę poczekaj, dorośnij,
Opowiemy ci o tych wypadkach...”

Ten artykuł piszemy 25 lat po „tych wypadkach”, ale badania, na których się on opiera, zostały przeprowadzone w pierwszych miesiącach roku 1982. Badania były prowadzone pośpiesznie, w zdenerwowaniu i smutku; nie było zbyt wiele czasu na zastanawianie się nad strategią badawczą. Chodziło nam o zapisanie części tego, co powinno być kiedyś opowiedziane dzieciom Solidarności. Dziś są już dorośle i pora na tę opowieść.

I. WPROWADZENIE

Rodzinę traktuje się współcześnie jako system, w którym wszystkie osoby są ze sobą wzajemnie powiązane (Minuchin, 1974). Podejście to zostało najpierw wykorzystane w praktyce psychoterapeutycznej (Salem, 1987), a następnie stało się podstawą licznych badań naukowych (np. Braun-Gałkowska, 1992). W podejściu tym przyjmuje się, że zmiana zachodząca w życiu każdego z jej członków zmienia całą rodzinę. Jeżeli zachowanie jednej z osób jest zaburzone, to przenosi się to na całą rodzinę (Radochoński, 1987). Rodzina jest podmiotem zachodzących w niej zmian, ale jednocześnie przedmiotem oddziaływań otoczenia (Dyczewski, 1981). Chodzi tu o wpływ zmian zachodzących w całym społeczeństwie, jak np. urbanizacja (Tyszka, 1984), a także o wpływ wydarzeń bardziej lokalnych, ale doniosłych, np. powódź (Strelau i in., 2002). Do oddziaływań tego drugiego typu zaliczyć można skutki wprowadzenia stanu wojennego.

Dnia 13 grudnia 1981 r. rano gen. Wojciech Jaruzelski ogłosił w Polsce stan wojenny, ale wiele dramatycznych wypadków rozegrało się kilka godzin wcześniej, kiedy o północy milicja aresztowała około 10 tysięcy osób. Liczba ta jest powszechnie znana i dość powszechnie znany jest los internowanych. Mniej wiadomo natomiast o ich rodzinach. Jeżeli przyjąć, że przeciętnie rodziny te składały się z czterech osób, internowanie dotknęło bezpośrednio około 40 tysięcy osób, w tym około 20 tysięcy dzieci. Celem naszej pracy było zbadanie, jak na internowanie ojców zareagowały dzieci (niestety, nie udało się nam dotrzeć do dzieci internowanych matek).

Każdy z członków rodziny ma w rodzinie określoną rolę i każdy oddziałuje na wszystkie pozostałe osoby należące do systemu rodzinnego. Członkowie rodziny mają dla siebie wzajemnie znaczenie wtedy, gdy są w rodzinie obecni, ale oddziałują także przez nieobecność, do której dochodzi z własnej woli lub z przyczyn losowych. Długotrwała separacja od rodziny wywołuje stres, różnie przeżywany w zależności od czasu separacji, jej przyczyn i czynników osobowościowych (Płopa, 2005). Separacja ta wpływa również na pozostałych członków rodziny. Nieobecność na ogół dotyczy mężczyzn, ponieważ częściej wykonują oni zawody wiążące się z długotrwałymi wyjazdami, a w razie rozbicia rodziny dzieci na ogół pozostają z matką. Dużo rzadsza w rodzinie jest nieobecność matki i z tej przyczyny badania rodzin niepełnych dotyczą najczęściej sytuacji rodziny bez ojca (Lachowski, 1988).

Rola ojca w rodzinie dawniej była niedoceniana, ale obecnie liczne badania (por. Oleś, Oleś, 2001) ukazały jego znaczenie dla rozwoju dziecka, a także negatywny wpływ jego nieobecności psychicznej lub fizycznej (Braun-Gałkowska, 2001). W literaturze opartej na badaniach empirycznych najczęściej wymieniane są następujące skutki separacji z ojcem: wyższy poziom niepokoju, problemy z identyfikacją płciową, obniżona samoocena u dzieci matek owdowiałych, idealizowanie nieobecnego ojca, nieprzystosowanie społeczne, utrata autorytetu przez ojca przebywającego w więzieniu, gorsze kontakty z grupą rówieśniczą (Giera, 1984; Janiszewski, 1986; Lachowska, 1998; Pospiszyl, 1980). Badania te prowadzone były za pomocą różnych metod i w różnych grupach, trudno je więc uogólniać, ale samo znaczenie nieobecności ojca nie ulega już wątpliwości. Skutki wywoływane są bezpośrednio – przez brak kontaktu z ojcem – lub pośrednio – przez pogorszenie warunków finansowych, zmiany w postawach rodzicielskich matek, w ustosunkowaniu się otoczenia itp., a zależą też od przyczyny nieobecności, która zmienia całą sytuację.

Sytuacja rodziny bez ojca jest różna w zależności od przyczyn jego nieobecności. Przyczyną może być (1) śmierć ojca; (2) praca zarobkowa wymagająca długotrwałej nieobecności (np. marynarze); (3) odbywanie długoletniej kary więzienia; (4) przebywanie w wojsku na froncie; (5) rozwód lub separacja (por. Kozdrowicz, Pilch, 1984).

Internowanie wywołało w rodzinie specyficzną sytuację, odmienną od wszystkich innych przyczyn nieobecności ojca, który żyje, dziecko może więc liczyć na jego powrót, ale w przeciwieństwie do wyjazdu w celach zarobkowych, nie można przewidzieć, kiedy powróci. Nie można też się spodziewać poprawy

sytuacji materialnej i prezentów; przeciwnie, rodzina przeżywa duże trudności, potrzebna jest jej pomoc dalszych krewnych i ludzi obcych. Ojciec internowany, podobnie jak więzień kryminalny, przebywa w więzieniu lub w innym strzeżonym przez uzbrojonych strażników miejscu, ale dziecko nie wstydzi się tego, bo wie, że nie popełnił on niczego złego. Przeciwnie, jest dumne z takiego ojca, ale ma też świadomość tego, że nie ze wszystkimi może o tym rozmawiać. Na temat tej specyficznej sytuacji nie znalazłyśmy żadnych badań.

II. STRATEGIA BADAŃ

Internowanie ojca spowodowało zmianę sytuacji dziecka przez pozbawienie go kontaktu z ojcem, ale także przez niepokój przeżywany przez matkę i wzrost napięcia w otoczeniu bliższym i dalszym. Nasze badania były prowadzone w ciągu paru pierwszych miesięcy stanu wojennego. Nie są więc oparte na relacjach retrospekcyjnych, ale na opisie sytuacji aktualnie przeżywanej.

1. *Pytanie badawcze*

Podczas internowania odseparowanie od ojca odbywało się niespodziewanie, najczęściej w nocy, niejednokrotnie w sposób bardzo brutalny, bez wcześniejszego przygotowania na to zdarzenie. Rodziny zostawały nagle pozbawione źródła utrzymania, często były poddawane niespodziewanym rewizjom, nieustannej inwigilacji i innym szykanom, np. bezpośrednio po internowaniu męża zwalniano z pracy żonę lub obniżano dziecku stopień ze sprawowania. Zdarzało się, że wielokrotnie internowano tę samą osobę, co powodowało, że nawet po powrocie ojca do domu istniało realne zagrożenie ponownym aresztowaniem. Wszystko to powodowało poczucie zagrożenia w całej rodzinie. Mimo że rodziny te były otaczane opieką sąsiadów, znajomych i dalszych kręgów społecznych – co do pewnego stopnia łagodziło przykre przeżycia – cała sytuacja była bardzo trudna. Dla dzieci stawała się jeszcze trudniejsza, gdyż okoliczności polityczne zdarzenia często przekraczały możliwości ich zrozumienia, co mogło dodatkowo powodować nasilenie niepokoju.

Celem naszych badań było poznanie tego, jak w sytuacji internowania ojca zmieniało się zachowanie dziecka i jakie uczucia były przez dzieci przeżywane. Problem dotyczył około 20 tysięcy dzieci. Oczywiście każda sytuacja była inna w zależności od wieku dziecka, liczby rodzeństwa, reakcji matki, wsparcia oto-

czenia społecznego, sposobu internowania itd., niemożliwe więc było zbadanie grupy reprezentatywnej. Jednakże zbadanie pewnej przypadkowo dobranej grupy dzieci może do pewnego stopnia zilustrować to, co się działo. W naszych badaniach nie chodziło o testowanie hipotez wynikających z jakichś założeń teoretycznych, ale o eksplorację sytuacji nietypowej (por. Babbie, 2004). Dane uzyskane na podstawie badań pozwalają na pewne ich uogólnienie i poznanie tego, co przeżywały dzieci osób internowanych.

2. Grupa badawcza

Badaniami zostało objętych 30 rodzin (13 z Lublina, 10 ze Świdnika i 7 z Kielc). Najwięcej (53,3%) było rodzin czteroosobowych, większość z nich (76,6%) mieszkała bez dziadków, czyli po internowaniu męża matka zostawała w domu jako jedyna osoba dorosła. Były to rodziny młode – przeciętny wiek dziecka wynosił 7,5 roku. Warunki mieszkaniowe badanych rodzin w niemal połowie przypadków (46,6%) były złe (stancje, hotele robotnicze, budynki przeznaczone do rozbiórki). Większość rodziców miała wykształcenie wyższe i średnie zawodowe (nie było osób z wykształceniem jedynie podstawowym). Sytuacja materialna określana była najczęściej jako przeciętna, co wówczas znaczyło: raczej trudna lub trudna (tylko w pięciu przypadkach – dobra). W tej ciężkiej sytuacji pomoc finansową niesły rodziny, znajomi, koledzy z pracy, Kościół, a w Lublinie (co było podkreślane przez badanych) – środowiska związane z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Badania dotyczyły 54 dzieci zróżnicowanych pod względem wieku (od 1. do 18. roku życia) i płci (25 dziewczynek, 29 chłopców). Dzieci młodszych (w wieku niemowlęcym, poniemowlęcym i przedszkolnym) było 18, a dzieci starszych (w wieku szkolnym) – 25.

W ocenie matek większość badanych rodzin (86%) miała prawidłowe relacje. Ojcowie brali udział w wychowywaniu dzieci i interesowali się sprawami życia codziennego, mimo że – w odczuciu 80% matek – w ostatnim okresie dużo przebywali poza domem, gdyż angażowali się w sprawy społeczne i związkowe. Dzieci także określały kontakt emocjonalny w rodzinie jako dobry (np. *Moja rodzina traktuje mnie jak powinna, to znaczy kocha. W porównaniu z większością innych, moja rodzina jest jedną z lepszych*). Potwierdzały to również wykonane przez dzieci rysunki, które najczęściej nie zawierały projekcji konfliktów rodzinnych.

3. Sposób przeprowadzenia badań

Ze względu na występujące u dzieci duże poczucie zagrożenia niemożliwe było zastosowanie w badaniach jakichkolwiek kwestionariuszy. W celu poznania zmian w zachowaniu dzieci posłużyliśmy się więc rozmową kierowaną z matką – prowadzoną według przygotowanego schematu, ale w swobodnej formie – osoba badająca starała się wytworzyć klimat zaufania i zmniejszyć napięcie spowodowane tematem. Rozmowa stawała się niejednokrotnie okazją do rozładowania i uzewnętrznienia uczuć przeżywanych przez matkę, a w przypadku małych dzieci była jedynym źródłem informacji.

W badaniach dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym dodatkowo zastosowano następujące metody projekcyjne: Test Zdań Niedokończonych (w zmodyfikowanej wersji J. M. Sacksa i J. Kostrzewskiego) i Test Rysunku Rodziny (w wersji M. Braun-Gałkowskiej) z instrukcją: *Narysuj jakąś rodzinę*. Rysunki wykonało 32 dzieci. Wszystkie badania zostały przeprowadzone w mieszkaniu badanych rodzin; każde trwało od 2 do 4 godzin.

Ze względu na znaczne zróżnicowanie wiekowe badanych dzieci i unikalne okoliczności, w jakich znajdowały się rodziny, nie zastosowano grupy kontrolnej, a jedynie opis zachowań i uczuć grupy będącej przedmiotem badań. Taka strategia badawcza nie pozwala oczywiście na uogólnianie wyników badań, umożliwia jednak opis sytuacji, która w naszym przekonaniu jest warta tego opisu.

III. WYNIKI BADAŃ

Uzyskane w naszych badaniach wyniki pozwoliły odpowiedzieć na zasadnicze pytanie pracy: jak zmieniły się zachowania i emocje dzieci po internowaniu ojców.

1. Zmiany w zachowaniu dzieci

Według relacji matek, u wszystkich dzieci nastąpiły zmiany w zachowaniu, które częściowo różniły się u dzieci starszych (w wieku szkolnym) i młodszych. Dlatego zostały wyodrębnione dwie grupy: dzieci młodsze (do 7. roku życia) i dzieci starsze (powyżej 7 lat), i opisano je osobno. Wymienione problemy dotyczą tylko tych zachowań, które pojawiły się jako nowe (np. obgryzanie paznokci),

znacznie nasiliły (np. potrzeba czułości) lub miały charakter regresji (np. moczenie nocne u tych dzieci, u których już nie występowało).

Zachowania, które w opinii matek pojawiły się po internowaniu ojców, i ich częstotliwość w grupie dzieci młodszych, tzn. poniżej 7. roku życia ($N = 29$), ułożone według częstości ich występowania, przedstawia tabela 1.

Tab. 1. Zmiany w zachowaniu dzieci młodszych w wyniku internowania ojca

Zachowanie dzieci	Liczba dzieci, u których wystąpiły zmiany w zachowaniu	%
Cheć spania z matką	27	93,1
Pragnienie ciągłego przebywania z matką	26	89,6
Tęsknota za ojcem	26	89,6
Męczliwość	25	86,2
Zmniejszona odporność organizmu	25	86,2
Poczucie zagrożenia	25	86,2
Nasilenie niepokoju	25	86,2
Regresja w czynnościach samoobsługowych	17	58,6
Psychiczne związanie z matką	16	55,1
Potrzeba większego zainteresowania i czułości	16	55,1
Moczenie nocne	11	37,9
Utrata apetytu	11	37,9
Lęk przed ciemnością	10	34,4
Niespokojny sen, zrywanie się z krzykiem	10	34,4
Lęk przed obcymi przychodzącymi do domu	10	34,4
Bóle brzucha, wymioty	9	31,0
Lęk przed pozostaniem samemu w domu	9	31,0
Ogólne osłabienie organizmu	8	27,5
Stany podgorączkowe	8	27,5
Strach przed osobami umundurowanymi	8	27,5
Obwinianie matki	8	27,5
Odczucie zmiany w sytuacji rodzinnej	8	27,5
Chwiejność nastroju	7	24,1
Nadpobudliwość ruchowa	6	20,6
Histeryczny płacz	5	17,2
Częstsze nieposłuszeństwo	5	17,2
Obgryzanie paznokci	4	13,7
Tiki nerwowe twarzy	3	10,3

Wymienione zmiany zachowania u dzieci mają charakter negatywny i wskazują na poważne nasilenie niepokoju.

Zmiany w zachowaniu starszych dzieci ($N = 25$) przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Zmiany w zachowaniu dzieci starszych w wyniku internowania ojca

Zachowania dzieci	Liczba dzieci, u których wystąpiły zmiany w zachowaniu	%
Chęć spania z matką	23	92,0
Potrzeba większej bliskości z matką	22	88,0
Tęsknota za ojcem	22	88,0
Męczliwość	21	84,0
Zmniejszona odporność organizmu	21	84,0
Nasilenie niepokoju i strachu	21	84,0
Usamodzielnienie się psychiczne	21	84,0
Wzrost poczucia odpowiedzialności za rodzeństwo	20	80,0
Chęć przejmowania niektórych ról ojca	18	72,0
Wzrost autorytetu ojca	17	68,0
Wzrost empatii, szczególna troska okazywana matce	16	64,0
Samorzutne włączanie się do spraw domowych	15	60,0
Wzrost postaw prospołecznych	15	60,0
Agresja słowna	11	44,0
Obniżenie wyników w nauce i stopni ze sprawowania	9	36,0
Postawa brania i oczekiwania	5	20,0
Bóle głowy, wymioty	4	16,0

U dzieci starszych, prócz zmian wskazujących na podwyższenie niepokoju, nastąpiły też zmiany o innym charakterze. Dzieci te starały się pomagać matce, wzrastało ich poczucie odpowiedzialności, a także pojawiała się u nich agresja słowna.

Nawiązując do badań nad reakcjami na sytuacje stresowe (np. Kornacka-Skwara, 2004; Błaszczak, 2004), zmiany w zachowaniu dzieci można podzielić na adaptacyjne i nieadaptacyjne. Porównanie liczby tych zmian pokazuje tabela 3.

Tab. 3. Liczba zmian adaptacyjnych i nieadaptacyjnych występujących u co najmniej 50% badanych

Grupa	Zmiana	
	adaptacyjna	nieadaptacyjna
Młodsza	0	10
Starsza	7	6

$$\chi^2 = 7,73; p < 0,01$$

Z przedstawionego porównania wynika, że więcej zmian adaptacyjnych wystąpiło (w sposób statystycznie istotny) u dzieci starszych niż u młodszych, a więc u dzieci starszych niektóre pojawiające się reakcje mogły mieć pozytywne znaczenie dla ich dalszego rozwoju.

U wszystkich dzieci, niezależnie od wieku, wystąpiły zachowania wskazujące na wzrost niepokoju. Ponieważ badania prowadzone były w formie rozmowy, dla ilustracji tego wniosku przytaczamy niektóre wypowiedzi matek.

Szczególnie często dzieci chciały spać z matką i ciągle przebywać w jej obecności:

– Dzieci nie chciały same spać, zostawać wieczorem w swoim pokoju. Co noc przybiegały do mnie i spaliśmy wszyscy na jednym tapczanie. Początkowo nie bardzo chciałam się godzić, ale sama poczułam, że jest mi lepiej, kiedy je mam blisko siebie.

Wiele dzieci bało się same przebywać w domu. Szczególny wpływ na utratę poczucia bezpieczeństwa miał sposób, w jaki przebiegało internowanie ojca. Najtrudniejsze chwile przeżyły te dzieci (spośród badanych było to pięć rodzin), które były bezpośrednimi świadkami aresztowania dokonanego w sposób brutalny, z wyważaniem drzwi oraz z użyciem siły i przemocy wobec ojca:

– Córka od dawna nie obawiała się sama zostać w domu. Drzwi były zamykane od środka, a każdy z domowników miał klucz. Po męża przyszedli w nocy 13 grudnia, gdy nikt jeszcze nie wiedział, co się dzieje. Gdy nie otwieraliśmy drzwi, w obecności córki wyważyli drzwi i siłą wtargnęli do mieszkania. Córka bardzo to przeżyła, nawet mowy nie ma, by zostawała sama w domu, chociaż nie jest już dzieckiem.

W części wypadków internowanie odbywało się poza domem lub w domu, ale na tyle spokojnie, że młodsze dzieci nawet się nie przebudziły. Jednak potem okazywało się, że ojciec zniknął w ciągu nocy. To też budziło lęk i obawę o to, by podobnie nie zniknęła matka:

– *Marta często płakała zupełnie bez powodu, nieraz długo w nocy nie potrafiła zasnąć, spała nerwowo, niespokojnie. W nocy, jak się przebudziła, zawsze się upewniała, że jestem: „mamo, śpisz?”.*

– *Po tym, jak męża internowali, robiłam wszystko, aby życie w domu toczyło się normalnie, ale czułam, że dzieci bardzo chcą być razem ze mną, nawet przenosiły zabawki do kuchni, gdy długo coś robiłam; nie pozwalały mi nigdzie wychodzić bez nich.*

– *Zauważyłam, że Robert coraz bardziej uzależnia się ode mnie i próbuje mnie od siebie uzależnić.*

Bardzo często pojawiała się regresja, jeśli chodzi o czynności samoobsługowe.

– *Jak męża zabrali, Renatka stała się nieposłuszna, kaprysiła przy jedzeniu, domagała się, by ją karmić przy każdym posiłku, czego nie robiłam od prawie pół roku. To samo było z ubieraniem. Potrafiła sama się ubierać, a teraz stoi i czeka aż do niej podejść i ją ubiorę. Zrobiła się taka nieporadna, trzyma się tylko matczynej spódnicy.*

Jednocześnie z nadmierną bliskością u młodszych dzieci pojawiały się reakcje złości na matkę. Nie zawsze znały one prawdę o tym, co się stało, i nie pojmując tego, co się dzieje, przypisywały matce winę za sytuację, której nie były w stanie zrozumieć.

– *Córka mówiła: „gdyby tatuś był z nami, to by tak nie było”.*

U wielu dzieci wystąpiły objawy psychosomatyczne: moczenie nocne, utrata apetytu, bóle brzucha, wymioty, stany podgorączkowe, nawet tiki. W czasie nieobecności ojca ośmioro dzieci z grupy młodszej przebywało pod opieką pediatry z powodu ogólnego osłabienia. U wszystkich dzieci wystąpiły jakieś symptomy zmniejszenia odporności organizmu.

– *Chłopak z dnia na dzień mizerniał w oczach. W ogóle nie chciał jeść, zaczął wymiotować, skarżył się na bóle głowy. W końcu poszłam z nim do lekarza, nie stwierdził poważnego, powiedział tylko, że to na tle nerwowym.*

Prócz zwiększonego niepokoju u dzieci starszych matki obserwowały też zmiany pozytywne: zwiększenie poczucia odpowiedzialności oraz próby pomocy i opieki nad matką. Były to zachowania bardziej dojrzałe niż te, jakie wystąpiły u małych dzieci, chcących nieustannie przebywać z matką, ale niewątpliwie również wskazujące, że niepokoją się one o utratę matki, podobnie jak utraciły ojca.

– *Starszy syn, odkąd ojca internowali, zaczął regularnie wychodzić po mnie na przystanek wieczorem, kiedy wracałam z drugiej zmiany.*

– *Od pewnego momentu ustały dyskusje na temat tego, kto jutro kupi mleko, a kto dziś wyniesie śmieci. Dzieciaki starają się wyłączyć mnie z wielu spraw: ty sobie mamę odpocznij, mówią.*

– *Pewnego razu, kiedy długo nie wracałam do domu, synowie zaczęli mnie szukać po wszystkich znajomych, poważnie zaniepokojeni, co się ze mną stało.*

Dzieci starsze znały poglądy polityczne rodziców i podzielały je, dlatego po internowaniu ojca często wzrastał u nich jego autorytet, dzieci były z niego dumne i podziwiałły go. W większości wypadków matki zauważały, że wzrosła popularność dzieci wśród rówieśników, ale zdarzały się także nieporozumienia między chłopcami a ich kolegami na temat internowania ojca. Kończyły się one bójkami, których skutkiem bywało obniżenie stopnia ze sprawowania. W niektórych szkołach nauczyciele obniżali dzieciom oceny z zachowania bezpośrednio po internowaniu ojca.

Trudności rodzin były częściowo łagodzone dzięki pomocy okazywanej im przez różne komitety pomocy. Ofiarowywane rodzinom dary wywoływały trojaka reakcję u dzieci: jedne cieszyły się, inne reagowały niechęcią (*Nie jesteśmy dziadami*), u jeszcze innych budziła się postawa roszczeniowa (*To się nam należy*).

2. Zachowanie dzieci podczas widzeń z ojcami

Widzenia miały wielkie znaczenie i dla rodziców, i dla dzieci, gdyż umożliwiały bezpośredni kontakt rodziny. Częstotliwość widzeń zależała od zezwolenia odpowiednich władz i odległości miejsca internowania od stałego miejsca zamieszkania. Często – ze względu na długą i uciążliwą podróż oraz wielogodzinne oczekiwanie przed bramą obozów (w zimie podczas mrozu) – najmłodsze dzieci nie były zabierane na widzenia z ojcem.

Zachowanie dzieci podczas widzeń z ojcem zależało od tego, jaki okres czasu upłynął od internowania do pierwszego widzenia, od zmiany wyglądu ojca oraz od charakteru miejsca internowania i zachowania strażników. Widzenia odbywały się w dużej sali, gdzie jednocześnie przebywało wiele rodzin. Zdarzało się, że ze względu na zmianę w wyglądzie ojca (zapuszczenie brody, schudnięcie) i nieznanne, obce otoczenie dzieci młodsze nie poznawały ojca, bały się go, płakały podczas spotkania. Jeżeli doszło do tego agresywne zachowanie strażników (którzy czasem byli przychylnie nastawieni), napięcie emocjonalne było tak duże, że dzieci po widzeniu stawały się rozdrażnione, miały stany podgorączkowe, a nawet odmawiały wyjazdu na następne widzenie.

W przeważającej jednak liczbie wypadków reakcja na widzenia była pozytywna. Dzieci (także starsze) siadały ojcu na kolanach, tuliły się do niego, domagały się, by poświęcał im całą swoją uwagę, nie chciały odejść po skończonym widzeniu. Niektóre z nich zachowywały się w sposób bardziej dojrzały; nie płakały, nawet starały się pocieszać ojca, aktywnie włączały się w przygotowania do widzenia.

Wszyscy oczekiwaliśmy przed bramą, czas rozpoczęcia widzeń ciągle się przesuwiał. Dzieciaki zaczęły bawić się i jakoś zajmować sobą. Między innymi oglądały, co które przyniosło w koszyczku wielkanocnym dla swojego ojca. Kiedy spostrzegły, że któryś tatuś będzie miał czegoś więcej, a któryś mniej, zaczęły sprawiedliwie przekładać do koszyczków, tak aby – jak mówiły – „każdy tatuś miał po równo”.

Prócz widzeń osobom internowanym sporadycznie udzielane były przepustki (od 24 godzin do dwóch tygodni). Ten czas rodziny zawsze spędzały wspólnie, ale rozstanie po przepustce było tak bolesne i trudne dla wszystkich, że nieraz ojcowie decydowali się na niewykorzystanie przepustki.

Część dzieci pisała do ojców listy i przygotowywała staranne rysunki i laurki. Wśród badanych dzieci około 50% często pisało do ojca listy i miało z nim częste widzenia, 42,8% rzadko miało możliwość pisania do ojca i odwiedzania go, zaś 7,2% nie miało z ojcem żadnych kontaktów.

3. Uczucia wyrażone przez dzieci

W Teście Zdań Niedokończonych, który starsze dzieci wypełniały same, a młodsze (jeśli już potrafiły to zrobić) dyktowały odpowiedzi osobie badającej, dzieci wyraziły parę rodzajów uczuć. U wszystkich dzieci było to poczucie negatywnej zmiany, tęsknota za ojcem i pragnienie bliskości z nim, a u dzieci starszych – także lęk o przyszłość rodziny. Miały one poczucie, że coś złego stało się w rodzinie, jednak młodsze dzieci nie umiały określić, na czym to polega. Poniżej podajemy przykłady uzupełniania zdań niedokończonych przez badane dzieci.

Dawniej moja rodzina *była inna.*

Dawniej moja rodzina *była lepsza, niż jest teraz.*

Dawniej moja rodzina *była zawsze razem, a teraz nie.*

W swoich wypowiedziach dzieci wyrażały wielką miłość do ojca.

Kocham moją matkę, lecz *tatę też kocham.*
Chciałabym, aby mój ojciec *był cały czas z nami.*
Sądzę, że mój ojciec jest *bardzo dobry.*
Moim największym zmartwieniem jest *jak tatuś nie pojawi się w domu.*
Gdyby tylko mój ojciec zechciał *zabiłbym się dla niego.*
Sądzę, że mój ojciec *jest bardzo dobry i wspaniały.*

Miłość łączyła się z tęsknotą za ojcem i pragnieniem jego bliskości.

Chciałbym, żeby mój ojciec *nigdzie nie wyjeżdżał.*
Chciałbym bardzo, aby *mój ojciec bawił się ze mną.*
Gdybym wyjeżdżał na bezludną wyspę *to wziąłbym ze sobą tatę i wszystkie swoje misie.*

Dzieci młodsze często nie mogły zrozumieć, dlaczego ojciec nagle je opuścił.

Gdyby tylko mój ojciec zechciał *wziąć mnie do parku na spacer.*
Gdyby tylko mój ojciec zechciał *to byłby zawsze ze mną.*

Dzieci starsze знаły przyczynę nieobecności ojca i lepiej rozumiały sytuację społeczno-polityczną, dlatego ich lęki wyrażały się w konkretny sposób: przed milicją, przed internowaniem, przed wyjazdem z kraju.

Najbardziej boję się *milicjantów.*
Najbardziej boję się *aby tatusia znów nie zabrali.*
Nie chcę, aby *mój tatuś wyjechał.*
Moim największym zmartwieniem jest to *że tatuś jest internowany.*
Byłabym bardziej szczęśliwa *gdyby nasza rodzina została w kraju.*
Byłabym bardziej szczęśliwy *gdyby moja rodzina nie chciała wyjechać.*

Dzieci młodsze wyrażały poczucie ogólnego zagrożenia.

Najbardziej boję się *kiedy jestem sama.*

Badane dzieci, pomimo że chciały ciągle przebywać z matką, niekiedy to właśnie jej przypisywały przyczynę niekorzystnych zmian. Matki walczące o byt rodziny i samotnie opiekujące się dziećmi często były zmęczone i zdenerwowane.

Dlatego dzieci, które wyrażały się wyłącznie pozytywnie o swoich ojcach, miały niekiedy pretensje do matki.

Kocham matkę, lecz *chcę, aby mnie bardziej kochała.*

Kocham moja matkę, lecz *nieraz gniewam się na nią.*

Kocham moją matkę, lecz *czasem nie.*

Kocham moja matkę, lecz *nie lubię, jak na mnie krzyczy.*

Im bardziej matka czuła się zagrożona, tym bardziej dziecko, któremu zabrakło psychicznego wsparcia, reagowało lękiem. Chociaż zasadniczym przedmiotem naszych badań były reakcje dzieci, wypowiedzi matek pokazywały ich trudne przeżycia.

– Jestem teraz bardzo nerwowa, ciągle płaczę, jest we mnie taka bojaźń i pesymizm, straciłam wiarę w sens życia, obawiam się przymusu wyjazdu z kraju. Ciągle o tym myślę i nie mogę spać po nocach. Gdy tylko słyszę kroki na schodach, myślę, że znów idą do nas. Ten niepokój i ciągły lęk wykańczają mnie.

Z rozmów wynikało też, że jeśli chodzi o więź małżeńską, to pojawiały się dwie różne tendencje. Czasem było to zwiększenie bliskości, wzajemna wyrozumiałość i wzrost miłości, czasem, ze względu na brak perspektyw na przyszłość i niejednokrotnie obawę przed koniecznością wyjazdu z kraju, powodowały żal i rozdrażnienie, co prowadziło do napięć i konfliktów.

Różnica w zrozumieniu sytuacji między dziećmi młodszymi i starszymi znalazła wyraz także w Teście Rysunku Rodziny. Dzieci młodsze, które rzadziej umiały zwerbalizować swoje obawy, rysując swoją rodzinę wyrażały je projekcyjnie, poprzez wskaźniki opisane w literaturze (Braun-Gałkowska, 2002), co przejawiało się przede wszystkim w wielkich pustych przestrzeniach, małych postaciach, braku ruchu i przedmiotów dodanych oraz przesunięciu zasadniczej części rysunku w dół lub w lewo. Taki sposób rysowania świadczy o wysokim poziomie niepokoju, stłumieniu emocjonalnym i przeżyciach smutku, choć autor rysunku nie umie określić ich przyczyny. Dzieci tak rysujące można scharakteryzować jako wybuchowe, wewnętrznie napięte, skłonne do zmartwień, nie rozumiejące siebie i innych, mało odporne na stres, nieśmiałe, a cechy te są uwarunkowane środowiskowo (Braun-Gałkowska, Steuden, 1987).

Dzieci starsze, które lepiej rozumiały źródła swoich obaw i umiały je zwerbalizować, najczęściej rysowały w inny sposób. W ich rysunkach pojawił się bardzo rzadki wskaźnik, który na podstawie doświadczenia oceniam, że dotyczy on około 2% ogólnej populacji. W mojej (i moich współpracowników) wieloletniej

praktyce w stosowaniu rysunków projekcyjnych wśród różnych grup dzieci jest to jedyna grupa, która w większości wypadków rysowała rodzinę w ten sposób.

Dzieci te przedstawiały na rysunku rodziny zupełnie inne niż własna rodzina badanego. Były to rodziny zwierząt, np. delfinów, a w dwóch wypadkach – Święta Rodzina w szopce. Takie rysunki świadczą o nieakceptowaniu swojej sytuacji rodzinnej (Corman, 1970), ale ponieważ nie ma w nich graficznych wskaźników konfliktów rodzinnych, przyczyn nieakceptacji trzeba dopatrywać się w czynnikach zewnętrznych w stosunku do rodziny. Relacje w rodzinie są dobre i dziecko dobrze się w niej czuje, ale rodzina jako całość jest zagrożona. Można przypuszczać, że takie przedstawienie rodziny stanowi projekcję nieakceptowania zaistniałej sytuacji, a jednocześnie chęć ukrycia rodziny i zabezpieczenia jej przed dalszymi represjami – rodzinom narysowanym jako „zupełnie inne” nie grozi stan wojenny i mogą żyć spokojnie.

Różnice między rysunkami dzieci starszych i młodszych mogą świadczyć o odmiennym charakterze niepokoju. U dzieci młodszych niepokój jest spowodowany utratą poczucia bezpieczeństwa, której przyczyna jest dla dziecka niejasna i nieznaną. U starszych niepokój wiąże się ze świadomością zewnętrznego zagrożenia swojej rodziny, a jego źródło jest wyraźniej zlokalizowane.

Najciekawszych informacji o projekcji poczucia zagrożenia i niepokoju w rysunkach po internowaniu ojca mogłoby dać porównanie rysunków przed i po internowaniu. Ponieważ nikt nie mógł przewidzieć tego, co się stanie, takie badania były oczywiście niemożliwe. Mamy tylko po dwa rysunki dwóch braci – Marcina i Krzysia – na temat *Narysuj jakąś rodzinę*. Dwa pierwsze wykonane w sierpniu 1981 roku, a drugie – po internowaniu ojca. Chłopcy pochodzą z rodziny o dobrych warunkach materialnych i mieszkaniowych. Oboje rodzice mają wyższe wykształcenie. Kontakty między rodzicami, a także między rodzicami a synami, były bardzo dobre. Ojciec spędzał dużo czasu, rozmawiając i bawiąc się z nimi. Do internowania doszło poza domem, dzieci nie były więc świadkami tego zdarzenia. Starszy chłopiec doskonale rozumiał zaistniałą sytuację, co wyrażało się ogromnym napięciem emocjonalnym. Młodszy nie uświadamiał sobie wagi wydarzeń, ale niejednokrotnie dawał wyraz tęsknoty za ojcem. Początkowo cała rodzina często jeździła do miejsca internowania, ale po przewiezieniu ojca w Bieszczady stało się to niemożliwe.

W rysunkach wykonanych wcześniej (podczas wakacji) nie wystąpił żaden ze wskaźników niepokoju. Kartki są całkowicie wypełnione, rysunki zajmują całą przestrzeń, są kolorowe, przedstawiają rodzinę w ruchu i we współdziałaniu, po-

stacie są duże, narysowane zostały też tzw. przedmioty dodane (czyli nie należące w ścisłym sensie do tematu), a mianowicie drzewa, trawa, słońce, rzeka, bocian. Na tym tle zmiana rysunków po internowaniu ojca jest bardzo znacząca. Na rysunkach pojawiły się wszystkie wskaźniki niepokoju. Duża część kartki jest niewykorzystana, a rysunki są mniej barwne, kolory ciemniejsze. U Marcina postacie są dużo mniejsze i nieruchome, a u Krzysia – przesunięte w dół. Ojciec – pomimo nieobecności w domu – nie został pominięty na rysunku, ale jest na nim przedstawiony bez ruchu. Cała rodzina stoi nieruchomo, nadmiernie blisko w porównaniu do niewykorzystanego miejsca, jakby zabrakło jej przestrzeni. Reszta kartki nie jest wypełniona, tylko u młodszego chłopca w prawym rogu widać słońce, które ma kolor brązowy. W rysunku starszego chłopca (Marcina) pojawił się wskaźnik świadczący o tendencji do opieki nad młodszym bratem.

IV. DYSKUSJA

Wyniki badań umożliwiły odpowiedź na pytanie o reakcje dzieci na internowanie ojca. Wszystkie, niezależnie od wieku, zareagowały tęsknotą za ojcem, a jednocześnie poczuciem zagrożenia, podwyższonym poziomem niepokoju i lękiem, z którym związane były liczne objawy somatyczne. Dzieci starsze ujawniały też dumę z ojca i w wielu wypadkach próbowały opiekować się matką i rodzeństwem. Niektóre z tych zachowań i uczuć są podobne do ujawniających się w innych sytuacjach separacji od ojca, ale łącznie stanowią syndrom osobny.

Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie najważniejsze: czy przeżycia wywołane internowaniem ojca zostały w dzieciach – dziś już osobach dorosłych – trwały ślad negatywny, czy też budzące się wtedy poczucie odpowiedzialności i postawy prospołeczne rozwinęły się z pożytkiem dla nich samych i ojczyzny. Nie wiadomo także, czy dalsze skutki przeżytego stresu zależą od wieku, w którym stres nastąpił, czy od innych czynników, takich jak reakcja matki i dalsze dzieje rodziny. Warto też dodać, że dzieciństwo jest nie tylko czasem przygotowania do wieku dorosłego, ale stanowi dużą część życia. Tysiące dzieci, których dotyczą przedstawione badania, niezależnie od tego, jak potoczyły się ich dalsze losy, na skutek internowania ojca przeżyły wielkie cierpienie.

BIBLIOGRAFIA

- Babbie, E. (2004). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
- Błaszczak, W. (2004). Rozwój osobowości po doświadczeniu realnego zagrożenia życia. *Przegląd Psychologiczny*, 47, 1, 61-76.
- Braun-Gałkowska, M. (1992). *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Braun-Gałkowska, M. (2001). Być ojcem. W: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa* (s. 201-210). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Braun-Gałkowska, M. (2002). *Metody poznawania systemu rodzinnego*. Lublin: KUL.
- Braun-Gałkowska, M., Steuden, S. (1987). Projekcja niepokoju w rysunkach dzieci. *Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne*, 2-3, 85-94.
- Corman, L. (1970). *Le test du dessin de famille*. Paris: Presses Universitaire de France.
- Dyczewski, L. (1981). *Rodzina polska i kierunki jej przemian*. Warszawa: OdiSS.
- Giera, J. (1984). *Psychologiczna analiza reakcji dzieci na czasowe pozbawienie opieki ojcowskiej*. Lublin, mps Archiwum KUL.
- Janiszewski, L. (1986). *Sukces małżeński w rodzinach marynarzy*. Warszawa: PWN.
- Juras, R. (1983). Niektóre społeczne skutki stosowania kary pozbawienia wolności. *Problemy Rodziny*, 6, 11-20.
- Kornacka-Skwarek, E. (2004). *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych mężczyzn bezrobotnych*. Częstochowa: WSP.
- Kozdrowicz, E., Pilch, T. (1984). Rodzina wielkomiejska matki samotnej jako środowisko wychowawcze. W: Z. Tyszka (red.), *Rodzina a struktura społeczna* (s. 163-172). Bydgoszcz: „Pomorze”.
- Lachowski, S. (1988). Problemy ojców samotnie wychowujących dzieci. W: T. Kukołowicz (red.), *Pomoc rodzinie niepełnej* (s. 37-44). Sandomierz.
- Lachowska, B. (1998). *Dzieci osób owdowiałych*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Minuchin, S. (1974). *Families and family therapy*. Cambridge: Harvard University Press.
- Oleś, M., Oleś, P. (2001). Z psychologicznych aspektów ojcostwa. W: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa* (s. 255-268). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Płopa, M. (2005). *Stres w izolacji morskiej*. Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego.
- Pospizyl, K. (1980). *Ojciec a rozwój dziecka*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Radochoński, M. (1987). *Choroba a rodzina*. Rzeszów: WSP.
- Rembowski, J. (1972). *Więzi uczuciowe w rodzinie*. Warszawa: PWN.
- Salem, G. (1987). *L'approche thérapeutique de la famille*. Paris: Masson.
- Strelau, J., Zawadzki, B., Oniszczenko, W., Sobolewski, A. (2002). Kwestionariusz PTSD – wersja czynnikowa (PTSD-C): konstrukcja narzędzia do diagnozy głównych wymiarów zespołu stresu pourazowego. *Przegląd Psychologiczny*, 45, 2, 149-176.
- Tyszka, Z. (1984). Społeczne uwarunkowania cech rodziny i procesów życia rodzinnego. W: Z. Tyszka (red.), *Rodzina a struktura społeczna* (s. 9-14). Bydgoszcz: „Pomorze”.

CHILDREN'S REACTIONS TO THEIR FATHERS' INTERNMENT

S u m m a r y

The tests show what children experienced during the time their fathers were interned under martial law in December 1981. Such children numbered in Poland ca. 20.000. The tests were conducted among 30 mothers who talked about the reactions of 54 children aged 1 to 18. They reported on the changes in their children's behaviour. What their children said in projective tests was coherent with mothers' reports. The children, irrespective of their age, yearned after their fathers. At the same time they lived under threat, manifested a heightened level of anxiety and fear. Therefore they wanted to sleep with their mothers and be always close to them. Their fear was associated with numerous psychosomatic symptoms and a fall of general immunity. In younger children there was in most cases a regression in self-service activities, their sleeping patterns were disturbed, they were afraid of darkness, often woke up and screamed, disturbance of mood, grimaces, and weepiness. In older children their anxiety considerably increased, but at the same time there were other changes. Their fear was more concrete (fear of militiamen, fear of necessity of emigration). At the same time they were proud of their fathers, and in many cases sought to take on some roles, took care of their mothers or younger brothers and sisters. Some of the reported patterns of behaviour were similar to those in other situations when children are separated from their fathers, but in total the changes in question constitute a different syndrome.

Key words: father, political repression.

Translated by Konrad Janowski